

Barbara O'Driscoll
Szkoła Przedmiotów Ojczystych
Londyn

Szkolnictwo polskie w Anglii

Historia szkolnictwa polskiego

Pierwsi polscy emigranci trafili do Anglii pod koniec XIX wieku i w roku 1894 powstała Polska Misja Katolicka w Londynie, która opiekowała się tymi ludźmi. Przy Misji uruchomiono szkołkę, ale ta przestała funkcjonować w czasie pierwszej wojny światowej. W roku 1930 Misja kupiła kościół w północnym Londynie, który stał się centrum życia emigracyjnego. W roku 1935 ponownie otwarto szkołkę przy kościele, ale znów została zamknięta, gdy wybuchła druga wojna światowa i dzieci zostały ewakuowane poza Londyn.

Po tułaczce wojennej ogromna liczba Polaków znalazła się w Wielkiej Brytanii. Powrót do Polski stał się niemożliwy dla większości z nich. Polacy zostali rozsiani po całych Wyspach Brytyjskich. Największa liczba znalazła się w Londynie.

W ciężkich warunkach, bez pomocy władz angielskich Polacy zabrali się do organizowania własnego życia religijnego i społecznego. Na terenie Anglii i Walii powstało 78 polskich parafii, przy których skupiało się życie polskie. Jednym z najważniejszych zagadnień stała się oświata.

Otwarto polskie internaty dla chłopców i dziewcząt, gdzie w biednych, bardzo skromnych warunkach młodzież polska mogła nadrabiać stracone przez wojnę lata nauki. W klasach byli uczniowie w różnym wieku, a nauczanie prowadzili przedwojenni pedagodzy. Językiem wykładowym był polski. W szkołach tych uczono wszystkich przedmiotów i ogólnie cieszyły się bardzo wysoką opinią w środowisku angielskim.

Zorganizowano także kursy korespondencyjne języka polskiego i tygodniowe kursy w czasie wakacji dla dzieci, które chodziły do szkół angielskich.

Ale to były propozycje dla młodzieży urodzonej przed wojną. Tymczasem zaczęło dorastać nowe pokolenie dzieci urodzonych w Anglii i poważnego znaczenia nabrał problem: jak zapobiec wynarodowieniu się tych dzieci? Większość Polaków żyła w przekonaniu, że sytuacja polityczna się zmieni i że będą mogli do Polski wrócić. Cóż więc zrobić, aby polskie dzieci urodzone w Anglii czuły się Polakami i znały język polski?

Zaczęto otwierać szkółki polskie przy polskich parafiach. Ponieważ w Anglii dzieci chodzą do szkoły angielskiej od poniedziałku do piątku, naukę w języku polskim prowadzono w tych szkołach w soboty. Jedną z pierwszych była szkółka w Londynie przy parafii Polskiej Misji Katolickiej, przy kościele Matki Boskiej Częstochowskiej. Szkołę otworzono w roku 1950. W pierwszym roku uczęszczało do niej 36 dzieci. Dziecięć lat później liczba ich wzrosła do 400.

Każda szkoła organizowała się na swój sposób, ale ogólnie biorąc, szkółki były podobne do siebie. Zawiazywały się koła rodzicielskie, opracowywano statuty i dyskutowano nad podobnymi zagadnieniami. Zastanawiano się nad tym, czego w tych szkołach uczyć. Ustalano, że największy nacisk trzeba kłaść na przekazywanie wiedzy o kulturze polskiej. Należy uczyć dzieci religii, języka polskiego, literatury, historii i geografii, śpiewu i tańca. Trzeba upamiętniać ważne wydarzenia narodowe, aby dzieci wiedziały o wspaniałej przeszłości polskiej.

Brakowało fachowych nauczycieli, dlatego nauczycielami w polskich szkółkach stali się ludzie dobrej woli, ludzie, którzy energicznie i ofiarnie zabrali się do pracy. Nie wszyscy mieli dobre podejście do dzieci, nie wszyscy radzili sobie z dziećmi wychowanymi w zupełnie innym już klimacie społeczno-politycznym. Wielu ubolewało nad tym, że dzieci mówiły po angielsku i nie były zainteresowane smutną, krwawą historią Polski. Ale wszyscy starali się, jak mogli, aby przekazać umiłowanie dla Polski.

Funduszy na opłacanie tej pracy nie wystarczało, toteż Polacy zbierali pieniądze na oświatę. Rodzice uiszczali niewielką opłatę za szkołę, ale dopuszczano dzieci do szkoły, nawet jeśli rodzice na opłaty pieniędzy nie mieli. Nauczyciele otrzymywali bardzo skromne wynagrodzenie lub tylko zwrot kosztów. Bywało, że nie dostawali nic.

Z pomieszczeniem dla szkoły zawsze były problemy. Gdy liczba dzieci rosła, rosło też zapotrzebowanie na większą liczbę klas. Lekcje często odbywały się w salach parafialnych, ale potem trzeba było wynajmować budynki angielskich szkół, za które przychodziło nieraz bardzo dużo płacić.

Choć szkoły tworzyły się same, każda na swój sposób, założono dwie organizacje, które miały przyjść im z pomocą: Zrzeszenie Nauczycielstwa Polskiego Za Granicą i Polska Macierz Szkolna Za Granicą. Każda stawiała sobie za cel rozwój polskiej oświaty i wychowanie młodego pokolenia polskiego. Organizacje działały na dwa sposoby, częściowo w swej działalności się zazębiając. Zrzeszenie Nauczycielstwa organizowało kursy dla nauczycieli, a Polska Macierz Szkolna wydawała podręczniki i zbierała pieniądze na oświatę.

Takie więc są początki szkolnictwa polskiego w Anglii. W ciągu 50 lat wiele się zmieniło, ale oblicze polskich szkół jest prawie takie samo, jakie było na początku. Działa ich obecnie 54 w Anglii i Walii. Niektóre są bardzo duże; do największej szkoły w Londynie uczęszcza 500 uczniów, do innych – zaledwie kilkoro dzieci. W sumie jest około 3000 uczniów, a nauczycieli 300. Szkoły funkcjonują dzięki ofiarności społeczeństwa i stały się, podobnie jak parafie, miejscami, gdzie Polacy mogą się spotykać.

Polska Macierz Szkolna Za Granicą

Polska Macierz Szkolna Za Granicą została odrodzona w roku 1954. Jej celem jest: „Rozwój polskiej oświaty szkolnej i przedszkolnej, utrzymanie i pogłębienie świadomości religijnej i narodowej wśród dzieci i młodzieży, wychowanie młodego pokolenia w duchu wiary ojców, tradycji i kultury narodowej oraz wierność dla sprawy niepodległości i wolności Rzeczypospolitej Polskiej”. (Statut PMS, art. 3).

Polska Macierz Szkolna w swej działalności opiera się na całym społeczeństwie polskim, szczególnie zaś na rodzicach dzieci w wieku szkolnym i przedszkolnym, duchowieństwie i nauczycielstwie.

Polska Macierz Szkolna:

- organizuje łączność i współdziałanie ośrodków oświatowo-szkolnych w 30 krajach polskiego osiedlenia;
- propaguje akcje oświatowo-szkolne jako środek utrzymania polskości młodego pokolenia emigracyjnego;
- organizuje szkoły i służy im pomocą;
- zaopatruje nauczycielstwo w materiały metodyczno-pedagogiczne, a dzieci i młodzież w podręczniki, pomoce szkolne i lektury;
- wydaje pisma „Dziatwa” dla dzieci i „Razem młodzi przyjaciele” dla młodzieży;

- wydaje „Biuletyn PMS” oraz „Poradnik Metodyczny dla Nauczycieli”;
- wydaje i umożliwia publikowanie podręczników oraz pomocy szkolnych;
- organizuje i przeprowadza egzaminy z języka polskiego;
- organizuje międzyszkolne akademie, konkursy i wycieczki;
- organizuje konferencje nauczycielskie;
- mobilizuje społeczeństwo emigracyjne do ofiarności na cele oświatowo-wychowawcze;
- organizuje zbiórki powszechne.

Rada Macierzy składa się z ponad 50 członków, między innymi wielu kierowników szkół.

Obecnie Macierz ma swoją księgarnię, która mieści się w Polskim Ośrodku Społeczno-Kulturalnym w Londynie.

Szkoła Przedmiotów Ojczystych im. Matki Boskiej Częstochowskiej, Devonia, Londyn

Jestem kierowniczką Szkoły im. Matki Boskiej Częstochowskiej, przy parafii Polskiej Misji Katolickiej w Londynie. Szkoła nasza właśnie obchodziła swoje 50-lecie. Mieści się w angielskim budynku szkolnym, a także w naszym własnym budynku, gdzie mamy przedszkole i bibliotekę. Lekcje odbywają się co sobotę od 9.30–13.00. Mamy 13 klas i 2 przedszkola. Dzieci zaczynają przedszkole, mając 3 i pół roku, a pierwszą klasę – mając 5 lat. Gdy kończą 14 lat, mogą zdawać egzamin z języka polskiego (GCSE), czyli tzw. małą maturę, a dwa lub trzy lata później – drugi, trudniejszy egzamin, („A” level) – dużą maturę. Egzaminy są uznawane przez Anglików i są traktowane na równi z egzaminami z innych przedmiotów, które uczniowie zdają, np. angielski, francuski, historia. Mamy dwie klasy dla uczniów, którzy mówią bardzo słabo po polsku. Do szkoły uczęszcza 240 uczniów.

W naszej szkole pracuje 17 nauczycieli, w tym 2 księży, którzy uczą religii. Uczymy też języka polskiego, historii i geografii. Prowadzimy również lekcje tańca i śpiewu. Po lekcjach organizowane są zbiórki zuchów i harcerstwa. Szkołę prowadzi bardzo prężne Koło Rodzicielskie, którego członkowie podają herbatę i pączki na przerwach i zajmują się dziećmi na boisku. Koło Rodzicielskie organizuje różne imprezy, aby zbierać fundusze dla szkoły.

Dzieci szkolne biorą udział w różnych przedstawieniach. Na Boże Narodzenie są jasełka i wizyta św. Mikołaja, na Wielkanoc – rekolekcje. Urządzamy akademie z okazji 3 Maja i na koniec roku szkolnego. Uczniowie dostają świadectwa i nagrody.

Na nasze 50-lecie cała szkoła się zmobilizowała, aby urządzić piękną akademię. Dzień rozpoczął się koncelebrowaną mszą św., którą odprawiał między innymi jeden z dawnych uczniów. Uczniowie z wszystkich klas brali udział w przedstawieniu pt. *Mapa Polski*. Potem podano obiad dla wszystkich zaproszonych gości, a na koniec dnia przygotowano spotkanie towarzyskie dla absolwentów szkoły. Wydaliśmy też jednodniówkę, w której opisano historię szkoły, podano nazwiska wszystkich uczniów, którzy zdali egzaminy z polskiego, a także nazwiska wszystkich nauczycieli ze szkołą związanych, wymieniono prace uczniów itd.

Problemy szkół

Nasza szkoła, jak i większość polskich szkół w Wielkiej Brytanii, boryka się z podobnymi problemami. Oto najpoważniejsze z nich:

1. Brak funduszy. Nieraz szkoły muszą płacić bardzo dużo za wynajęcie budynku szkolnego, poza tym muszą mieć pieniądze na wynagrodzenie nauczycieli. Wobec tego rodzice muszą płacić za szkołę. Niektórzy robią to bardzo niechętnie. Szkoły są zmuszone szukać funduszy na różne sposoby. Organizowane są bazy, loterie, zabawy i inne imprezy, aby pieniądze było dosyć.

2. Brak nauczycieli. Nie zawsze jest łatwo znaleźć odpowiednie osoby chętne do pracy w szkołach, bo praca bywa nieraz niewdzięczna, wynagrodzenie niskie. Nieraz uczą osoby bez żadnego wykształcenia pedagogicznego lub nauczyciele niedawno przybyli z Polski, którym trudno zrozumieć mentalność dzieci wychowanych w Anglii. (Oczywiście jest też wiele wspaniałych osób, które biorą tę pracę na siebie i pracują wiele lat).

3. Brak własnego pomieszczenia. Ponieważ szkoły wynajmują budynki angielskich szkół, to w klasach nie ma żadnych polskich plakatów, obrazków, map itd. Wszystko, co się chce uczniom pokazać, musi się przynosić z sobą. To bardzo utrudnia pracę. Czasem budynki są niespodziewanie zamykane i wtedy nasze szkoły nie mogą funkcjonować. Musimy także bardzo uważać, aby nasi uczniowie nie wyrządzali szkody w budynkach angielskich, bo wtedy musimy za to płacić.

4. Nie wszyscy rodzice wspierają szkołę. Nie wszyscy rodzice biorą aktywny udział w działalności szkoły, nie pomagają dzieciom w odrabianiu zadań domowych, nie rozmawiają z nimi po polsku. Traktują szkołę jako miejsce, gdzie można dziecko zostawić, aby mieć czas wolny na zakupy.

5. Różne cele szkół. Czasem zdarzają się konflikty dotyczące celu szkoły. Niektórzy uważają, że zasadniczą funkcją szkoły jest przekazywanie kultury polskiej. Chcą, aby szkoła była też miejscem spotkań towarzyskich, punktem zbornym innych organizacji, jak np. harcerstwo, zespoły ludowe. Chcą, aby dzieci uczyły się historii Polski, aby brały udział w inscenizacjach, aktywnie uczestniczyły w życiu parafii. Inni uważają, że w szkole powinno się uczyć tylko języka polskiego, aby dzieci umiały płynnie mówić po polsku. Życie towarzyskie i krzewienie kultury ich nie interesuje.

6. Poziom nauki. W szkołach jest bardzo zróżnicowany poziom znajomości języka polskiego. Są dzieci, które niedawno przyjechały z Polski, lub takie, które regularnie jeżdżą na wakacje do Polski. Są też dzieci pochodzące z mieszanych małżeństw lub takie, których dziadkowie pochodzili z Polski, prawie w ogóle po polsku nie mówiące. Jest trudno uczyć w jednej klasie dzieci reprezentujące tak różny poziom.

7. Strata soboty. Dzieci niechętnie rezygnują z wolnej soboty. Większość uczniów chodzi do katolickich szkół angielskich i nieraz muszą odbywać długie podróże, by do nich dojechać (np. moja 15-letnia córka wychodzi z domu o 7.30 rano, a wraca po 17.00). Do czasu spędzonego poza domem trzeba doliczyć kilka godzin na zadanie domowe. Toteż podczas tygodnia uczniowie nie mają wolnego czasu. Oddanie soboty na polską szkołę jest więc prawdziwą ofiarą. Na dodatek w szkołach angielskich zawsze rozgrywki sportowe odbywają się w soboty rano i jeśli uczniowie należą do drużyn szkolnych, np. piłki nożnej, to muszą brać udział w rozgrywkach, bo inaczej z nich odpadają. Jest jeszcze sprawa pracy. W Anglii uczniowie w wieku 16 lat nieraz pracują w soboty, by sobie zarobić na kieszonkowe. Polska młodzież musi wybierać, czy chodzić do szkoły, czy do pracy.

8. Brak motywacji. Zaznacza się brak motywacji do nauki języka polskiego. Dzieci nie widzą wielkich korzyści z nauki języka polskiego, toteż nie przykładają się do pracy. Młodsze chodzą do szkoły polskiej, bo rodzice im każą, a starsze – bo chcą zdać egzaminy maturalne. Wtedy uczą się tego, co jest im do egzaminu potrzebne, ale niczego więcej.

9. Egzaminy. Egzaminy z języka polskiego są narzucane przez władze angielskie. Są prowadzone wedle tych samych standardów, co egzaminy z innych języków. Musimy więc uczyć pod te egzaminy, chociaż wolelibyśmy czasem uczyć inaczej.

10. Inny sposób uczenia. Sposób nauki w szkołach polskich jest inny od nauki w angielskich szkołach i to czasem sprawia uczniom trudności. W szkołach angielskich uczniowie są przyzwyczajeni do pracy samodzielnej, a nie jako cała klasa. W szkołach angielskich nie muszą uczyć się na pamięć, odpowiadać na pytania, słuchać długich wykładów. Jeśli tego się od nich wymaga w polskich szkołach, trudno przychodzi im sprostać temu wymaganiu. Uczniowie krepują się odpowiadać w klasie, bo są świadomi, że słabo mówią. W rezultacie odpowiadają dzieci, które mówią bardzo dobrze po polsku, a reszta siedzi cicho i nudzi się.

11. Podręczniki. Kłopotów przysparza też znalezienie odpowiednich podręczników. Są problemy z tymi wydanymi w Anglii i z tymi wydanymi w Polsce.

Problemy z podręcznikami wydanymi w Anglii

Polska Macierz Szkolna od samego początku swego istnienia w Anglii wydawała podręczniki. Pierwsze podręczniki były robione „po domowemu”, pisane na maszynie i powielane. Później Macierz zaczęła publikować lepsze i bardziej atrakcyjne podręczniki, pisane specjalnie z myślą o dzieciach emigracyjnych. Zaczęto wydawać też dwa czasopiśma dla dzieci: „Dziatwa” i „Razem młodzi przyjaciele”, które nadal się ukazują.

Są jednak problemy z podręcznikami wydanymi w Anglii:

1. Podręczniki są drogie, ponieważ nakład jest mały (np. 5000 egz.), a koszty produkcji muszą się zwrócić.

2. Podręczniki są mniej atrakcyjne niż te, których dzieci używają w szkołach angielskich.

3. Podręczniki wydane dawno temu, po wojnie, są już za trudne dla obecnych dzieci. Jest za wiele czytanek patriotycznych, o wojnie, obyczajach, Syberii itd., a za mało o sprawach, które dzieci interesują obecnie.

Autorzy podręczników napotykają różne problemy:

1. Nieraz znajomość języka polskiego jest ograniczona. Popełniane są błędy, dlatego też każdy podręcznik musi być gruntownie przez inne osoby poprawiony.

2. Znajomość gramatyki polskiej jest ograniczona. Autorami podręczników nie zawsze są osoby, które mają skończone studia polonistyczne.

3. Trudno czasem znaleźć osoby chętne do poprawienia podręcznika za darmo lub za bardzo małe wynagrodzenie. Jeśli się zleci tę pracę

osobom starszym, które mają czas, to nieraz te osoby chcą poprawić nie tylko język, ale i treść lub sposób wprowadzenia lekcji. (Mój podręcznik do historii poprawiało 6 osób i w końcu ostatni poprawiali błędy zrobione przez pierwszych).

4. Brakuje odpowiednich materiałów. Nie mamy „pod ręką” tych książek, pism, gazet itd., z których można by brać czytanki. Nieraz trzeba bardzo długo szukać, zanim się znajdzie odpowiedni tekst. Brak również odpowiednich fotografii i ilustracji.

5. Opracowanie podręcznika wymaga bardzo dużo czasu – czasu, którego większość osób pracujących w szkołach sobotnich nie ma, ponieważ pracują zawodowo. W efekcie opracowywanie podręcznika odbywa się wieczorami, trwa to więc bardzo długo.

6. Poza opracowaniem podręcznika autorzy nieraz muszą brać na siebie całą pracę przepisywania, korekty itd., co też zabiera dużo czasu, szczególnie gdy autorzy nie posługują się biegle komputerem.

7. Ponieważ nakład jest mały, to podręczniki nie przynoszą dochodu. Trudno jest znaleźć osoby chętne do pisania i ilustrowania podręczników za bardzo skromne honorarium.

8. Koszt drukowania tak małego nakładu jest bardzo wysoki. Nawet jeśli pomysł okaże się dobry, to nie zawsze może zostać zrealizowany.

9. Egzamin z języka polskiego zmieniają się i w związku z tym muszą być opracowywane nowe podręczniki.

10. Podjęto próby pisania podręcznika z osobami mieszkającymi w Polsce, ale wynikły bariery związane ze zbyt wielkim honorarium wymaganym przez autorki w Polsce. Również wydawnictwo polskie żądało zagwarantowania, że dużą liczbę podręczników zakupi PMS, czego PMS nie mogła zapewnić.

11. Jakkolwiek podręcznik zostanie napisany, to zaraz znajdują się osoby, które będą go krytykowały. To bardzo zniechęca autorów, którzy poświęcili tyle swojego wolnego czasu na tę pracę.

Problemy z używaniem podręczników wydanych w Polsce

Nasuwa się pytanie: czemu nie korzystamy z podręczników wydanych w Polsce?

Za czasów komunistycznych nie używaliśmy podręczników wydanych w Polsce, głównie ze względu na ich przekłamania merytoryczne. Od kiedy Polska stała się niepodległą, to zagadnienie przestało być aktual-

ne. W ostatnich latach na rynku ukazała się spora liczba różnych pięknych podręczników i polskie szkoły w Anglii korzystają z nich. Ale mamy pewne problemy z tymi podręcznikami.

1. Problem dystrybucji. Podręczniki często kupują nauczyciele, podczas swego pobytu w Polsce na wakacjach. Nabywają potrzebną im liczbę egzemplarzy, ale potem, gdy dochodzą uczniowie podczas roku, to nie ma możliwości dokupienia brakujących książek. PMS kupuje pewne podręczniki i sprzedaje je w księgarni, ale nie jest w stanie kupować wielu różnych rodzajów, bo ma problem z niesprzedanymi egzemplarzami.

2. Za dużo materiału. Podręczniki nie są dostosowane do naszych potrzeb. Materiał jest przeznaczony na cały rok pracy, a to jest dla nas za dużo, bo lekcje odbywają się tylko raz na tydzień. Tematy są dostosowane do normalnego roku szkolnego, w efekcie więc my dochodzimy np. do Bożego Narodzenia w książce pod koniec naszego roku szkolnego.

3. Podręczniki składają się z dwóch części, nieraz z dwóch książek – jednej z czytanek, a drugiej z ćwiczeniami, które zwykle trzeba wypełnić. Nasi uczniowie sprzedają podręczniki uczniom w młodszych klasach i często zdarza się, że nie mają kompletu. A my nie możemy dokupić części potrzebnych książek, tzn. ćwiczeń.

4. Problem z tytułem. Na wielu polskich podręcznikach jest napisane, dla której klasy są przeznaczone. Nasze dzieci zaczynają chodzić do szkoły, mając 5 lat, często więc się w polskiej szkole zdarza, że uczniowie w klasie np. 6. korzystają z podręczników dla klasy 2. To ich zniechęca, bo myślą, że są na niższym poziomie.

5. Problem treści. Podręczniki są dla uczniów za trudne pod względem językowym, dlatego uczniowie muszą używać podręczników przeznaczonych dla młodszych klas. Ale wtedy treść czytanek jest za dziecinna i podręczniki wydają się nudne.

6. Za mało ćwiczeń. W podręcznikach zamieszcza się za mało ćwiczeń, które uczniowie mogą robić samodzielnie, bez pomocy nauczyciela lub rodziców.

7. Prace ręczne. Podręczniki czasem wymagają od uczniów, aby wycinali coś, wlepiali itd. My na to nie mamy czasu ani warunków.

8. Cena. Chociaż podręczniki niekoniecznie są drogie w Polsce, to nieraz stają się drogie w naszych księgarniach, gdyż w ich cenę wlicza się koszty transportu itd.

Czego potrzebujemy od nowego podręcznika

1. Polski jako język obcy. Chociaż musimy uczyć języka polskiego jako języka obcego, trzeba pamiętać, że mamy do czynienia z dziećmi pochodzenia polskiego, które trochę język polski znają. Nie można więc zaczynać od najprostszych słów lub frazesów, bo to dzieci zniechęca. Trzeba próbować od razu budować zdania ze świadomością, że dzieci sobie poradzą z nimi.

2. Nauka gramatyki. Dzieci w Anglii bardzo mało uczą się angielskiej gramatyki, toteż nauka gramatyki polskiej okazuje się dla nich bardzo trudna. Jest zatem ważne, żeby gramatykę polską przedstawić w bardzo prosty sposób i zamieścić dużo ćwiczeń prowadzących do jej zrozumienia. Uczniowie mają najwięcej problemów z końcówkami słów. Potrafią się wypowiedzieć, nieraz bardzo komunikatywnie, ale niegramatycznie.

3. Rozbudowanie słownictwa. Nasi uczniowie mają bardzo ubogie słownictwo, należy więc położyć nacisk na jego wzbogacanie na różne sposoby.

4. Kultura. Ważne jest, aby młodzież знаła kulturę polską, dlatego w podręcznikach muszą się znaleźć tematy o Polsce, o historii, geografii, sławnych postaciach itd.

5. Rozwój uczniów. Do szkół polskich na ogół chodzą dzieci z rodzin, które dbają o naukę, dzieci zatem radzą sobie z nauką. Autorzy podręczników muszą brać pod uwagę fakt, że uczniowie, chociaż słabo znają język polski, są inteligentni. Tematykę w podręcznikach należy więc dostosować do ich wieku i rozwoju, a nie tylko do umiejętności, jakie nabyli w trakcie nauki języka polskiego.

6. Kompletny materiał. Podręczniki powinny zawierać cały potrzebny materiał – wszystko, czego nauczyciel (lub rodzic) potrzebuje, i wszystko, czego uczeń potrzebuje do zrozumienia lekcji i wykonania ćwiczeń. Nauczyciele w sobotnich szkołach nie mają czasu na czytanie osobnych książek z dokładnymi opracowaniami lekcji ani na przygotowywanie dodatkowych materiałów.

7. Ćwiczenia. Podręczniki nie powinny zawierać ćwiczeń, które się w nich rozwiązuje, tylko takie, które uczniowie robią we własnych zeszytach. U nas często podręczniki są przekazywane dalej, jeśli więc są przez uczniów zapisane, to się nie nadają do korzystania z nich w następnych klasach. Nie powinno się też wymagać od uczniów, by musieli coś wycinać lub kleić w ćwiczeniach, ponieważ nie mamy ani czasu, ani warunków na takie prace.

8. Zróżnicowane ćwiczenia. W podręcznikach powinno być do każdej lekcji dużo zróżnicowanych ćwiczeń, które uczniowie mogą wykonywać samodzielnie. Trzeba uwzględniać fakt, że niektórzy uczniowie będą pracować powoli, a inni bardzo szybko. Ćwiczenia nie mogą być tak ułożone, żeby uczniowie powolni zawsze robili tylko jeden rodzaj ćwiczenia, który się znajduje na początku.

9. Samodzielne pisanie. Powinno się wymagać od uczniów, by uczyli się pisać różne teksty: listy, krótkie notatki, przepisy, instrukcje, pocztówki, zapiski, a także dłuższe wypracowania. Podręcznik powinien zawierać wiele ćwiczeń, które wyrabiałyby umiejętność samodzielnego pisania.

10. Teksty do czytania. Teksty do czytania powinny być różnystylowe i pochodzić z różnych źródeł – z gazet, z komiksów, z literatury; winny to być opisy, instrukcje, reklamy, listy, konwersacje itd. Dobrze byłoby, gdyby teksty zostały przygotowane również w formie nagrania na taśmie lub kasecie magnetofonowej (różnymi głosami), ponieważ uczniowie często słabo czytają, ale także nie rozumieją, kiedy ktoś mówi poprawnie po polsku, bo Polacy przeważnie mówią bardzo szybko. (Anglicy mówią o wiele wolniej niż Polacy, podobnie Polacy urodzeni w Anglii mówią o wiele wolniej po polsku).

11. Ćwiczenia w zrozumieniu tekstów. Po każdej czytance, wierszyku, rozmowie itd. powinno się zamieścić pytania, które pozwoliłyby sprawdzić, czy uczniowie zrozumieli, o co chodzi i na które mają pisemnie odpowiedzieć.

12. Tłumaczenia. W podręczniku powinno się zamieszczać krótkie teksty nadające się do tłumaczenia na język angielski. (Oczywiście można by też dawać teksty w języku angielskim do tłumaczenia na język polski, ale to nie jest konieczne, ponieważ zawsze łatwiej znaleźć odpowiednie teksty w angielskich źródłach).

13. Tematy. Nasi uczniowie zdają egzaminy z języka polskiego, dlatego podręczniki powinny do nich przygotowywać. Oto tematy, które należy opanować w ramach przygotowania do egzaminów:

- *Sprawy codzienne: Klasa; Szkoła; Dom; Media; Zdrowie; Jedzenie;*
- *Życie społeczne: Rodzina, koledzy i koleżanki; Wolny czas, wakacje, uroczystości; Stosunki społeczne; Organizowanie spotkań; Rozrywki;*
- *Świat wokół nas: Miasto rodzinne; Używanie mapy; Zakupy; Usługi publiczne; Transport;*
- *Praca: Dalsze studia; Zawód; Reklama; Komunikacja;*
- *Sprawy międzynarodowe: Życie w innych krajach; Turystyka; Noclegi w różnych pomieszczeniach; Szerszy świat.*

14. Tematy związane z kulturą polską. W podręcznikach powinno być wiele materiału, który by uzupełniał wiedzę młodzieży polskiej, np. ży-

ciorysy sławnych Polaków, ważne wydarzenia z historii polskiej, urywki z literatury, opisy geograficzne.

15. Objętość podręcznika. Ponieważ dzieci chodzą do szkoły tylko raz w tygodniu, podręcznik na każdy rok powinien zawierać nie więcej niż 30 lekcji. Można mieć podręcznik przeznaczony na dwa lata, czyli zawierający 60 lekcji (ale nie myślę, że to dobry pomysł, aby powiększać objętość).

16. Tematy okolicznościowe. Tematy okolicznościowe powinny być tak ułożone w książce, by uczniowie zajmowali się nimi w odpowiednim terminie. Dzieci nie mogą się uczyć np. o Bożym Narodzeniu w maju, bo za wolno przerabiały podręcznik. Jest łatwiej wykonać program, jeśli używa się systematycznie podręcznika, a nie skacze tam i z powrotem, omijając niektóre fragmenty.

17. Jakość podręcznika. Chociaż podręczniki kolorowe są bardziej atrakcyjne, nie jest konieczne, by podręczniki drukować w kolorze, ponieważ to bardzo podnosi koszt ich produkcji. Strony kolorowe można ograniczyć do kilku stron. Ważniejsza jest treść niż jakość.

Sugestia rozpiętości podręcznika:

- na wiek 7-8 lat,
- na wiek 9-10 lat,
- na wiek 11-12 lat,
- na wiek 13-14 lat,
- na wiek 15-16 lat.

Każdy z podręczników byłby przeznaczony na dwa lata, czyli zawierałby po 60 lekcji. Tematy związane ze specyficznymi datami (np. Boże Narodzenie, Zaduszki) powinny być opracowane po dwa razy w odpowiednich miejscach w podręcznikach. Podręczniki powinny stawać się stopniowo coraz trudniejsze, ponieważ używano by ich dwa lata. W Anglii dzieci chodzą do szkoły od 5. roku życia, więc pierwszy podręcznik nie powinien mieć charakteru elementarza, tylko powinien być przeznaczony dla dzieci, które już umieją czytać i pisać.